

GAZETA POLSKA



Nr 117-118 (700-701)
styczeń - luty 2017 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze
i literacko-kulturalne**

Bukowiny

Видання Чернівецького обласного
Товариства польської культури
ім. Адама Міцкевича



Dzieci – Dzieciom! Rodacy – Rodakom! Ddziękujemy!

Już poraz kolejny delegacja z Polski na czele z Panem Senatorem RP Stanisławem Gogaczem gościła u rodaków w Obwodzie Czerniowieckim. Świąteczny dary, przywiezione na Bukowinę. Do przygotowania świątecznych darów przyczyniły się rodziny, uczniowie szkół prawie z całej Polski. Serdecznie Bóg Zapłać!

22. osobowej delegacji towarzyszyli Konsul Generalny RP w Winnicy Pan Tomasz Olejniczek, Konsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Pan Wojciech Mrozowski, Prezes Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza Władysław Strutyński. Oprócz spotkań z rodakami Bukowiny Północnej, odbyły się rozmowy Pana Senatora z Panem Przewodniczącym Administracji Rejonu Storozynickiego Jarosławem Bartoszem.



Bukowina, styczeń 2017 r.

Sz. P. Stanisław
GOGACZ Senator
Rzeczypospolitej Polskiej

**Wielce Szanowny Panie Senatorze,
Drodzy Rodacy!**

Polacy Bukowiny Północnej ponownie serdecznie dziękują ofiarodawcom z Polski i mówią Bóg Zapłać!

Rodziny polskie, dzieci oraz rodziny uczestników ATO z parafii katolickich Obwodu Czerniowieckiego (Ukraina) serdecznie dziękują za tak piękne prezenty świąteczno-noworoczne!

Największa cennaść ich nie tyle w tym co nasi rodacy w Polsce, dzieci i uczniowie złożyli w te paczkę, a jeszcze i w tym, i to jest najważniejsze, że to było robione z sercem. I tą łączność z Polakami z naszej praojczyzny, ciepło ich serc bardzo odczuwamy i doceniamy. W tym roku jak nigdy, przekazanie paczek odbywało się we wzruszającej atmosferze, z kołędami, śpiewem, w obecności delegacji z Polski na czele z Panem. Nawet mróz odstąpił, nie wytrzymał ciepła naszych serc.

Dzieci w Czerniowcach i we wsiach Stara Huta, Panka, Dolne Pietrowce, w Storozyncu, Terebleczu, Sadygórzu, uczestnicy ATO z całego serca składają pozdrowienia świąteczne Panu oraz ofiarodawcom z Polski – Łukowa, Puław, Lublina, poważnej organizacji PZU etc. Te oczy, które patczą na nas wdzięcznością pod czas przekazania paczek, mówią o wszystkim.

Za te 425 paczek świąteczno-noworocznych jeszcze raz serdeczne Bóg Zapłać, Panie Senatorze! Modlimy się za Was, a razem z Wami za pokój na Ukrainie. Życzymy zdrowia, pokojowego 2017 roku i do nowych spotkań na ziemi bukowińskiej.

**Z poważaniem i wdzięcznością,
w imieniu rodziców i dzieci, całej społeczności bukowińskiej
Prezes Zarządu Głównego
Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
Władysław STRUTYŃSKI.**

Bóg Zapłać!



Prezydent Duda w Monachium: Jeśli Zachód ma upaść, upadnie podzielony

– Podział Zachodu nigdy nie powodował nic dobrego dla Europy Środkowo-Wschodniej – mówił podczas 53. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa prezydent Andrzej Duda. – Dlatego tak ciężko pracujemy nad tym, by nasz region był częścią zjednoczonego, zachodniego świata.

– To, czego doświadczymy w najbliższych latach czy nawet miesiącach, zależy w całości od naszych działań – podkreślił prezydent. Przekonywał, że jedność jest jednym z podstawowych warunków tego, by przyszłość Zachodu postrzegać jako powrót, a nie upadek.

– Historia dowodzi, że zachodni świat zawsze był silny i stabilny, kiedy był zjednoczony. Zjednoczenie to podstawa naszej siły i bezpieczeństwa. Jeśli Zachód ma powrócić, to może powrócić tylko zjednoczony. Jeśli Zachód ma upaść, upadnie podzielony – mówił Duda.

– Jako prezydent Polski zdaję sobie sprawę, że podział Zachodu nigdy nie powodował niczego dobrego dla Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego tak ciężko pracujemy nad jednością naszego regionu, by był częścią zjednoczonego, zachodniego świata – zazначył.

Według niego ostatnie oznaki jedności to wyniki szczytu NATO w Warszawie. Jak podkreślił prezydent, postanowienia tego szczytu dotyczące zdolności obronnych Sojuszu muszą być w pełni wdrożone.

– Tylko gdy jesteśmy silni, jesteśmy w stanie prowadzić dialog. Podstawą naszej siły jest więź transatlantycka. Nie możemy jej podważać. Naszym zadaniem jest angażowanie się we współpracę z nową administracją USA tak, byśmy zachowali wspólne interesy wspólnoty transatlantyckiej – podkreślał.

Bezpieczeństwo i współpraca regionalna były tematami

spotkań bilateralnych, które w piątek wieczorem w Monachium odbył prezydent Andrzej Duda z senatorem USA Johnem McCainem, prezydentem Słowenii Borutem Pahorem i prezydent Chorwacji Kolindą Grabar-Kitarović.

Wpływowy amerykański senator rozmawiał z polskim prezydentem na 53. Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium. W trakcie spotkania przekonywał, że Polska może być jednym z krajów poddanych «pewnej presji» i warto to wykorzystać.

– Uważam, że będzie to czas testowania administracji USA. Czy to będzie Morze Południowochińskie, Bliski Wschód, Ukraina – to jest czas, by pokazać solidarność – stwierdził Amerykanin, cytowany przez Polską Agencję Prasową. – Myślę, że jednym z krajów, który zostanie poddany pewnej presji [Rosji], jest pański – usłyszał od McCaina Andrzej Duda.

Prezydencki minister Krzysztof Szczerski poinformował PAP, że rozmowa z senatorem McCainem dotyczyła m.in. polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Według prezydenckiego ministra McCain uspokajał polskiego prezydenta, że proces wyłaniania się nowej amerykańskiej administracji przebiega w sposób profesjonalny. Dodał, że amerykański senator potwierdził zainteresowanie USA sytuacją bezpieczeństwa w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski.

Rozmowa z prezydentem Słowenii Borutem Pahorem dotyczyła niedawnego jego spotkania z prezydentem

Rosji Władimirem Putinem. «Prezydent Słowenii wymienił się z prezydentem Dudą informacjami na temat jego ostatniej wizyty w Moskwie» – powiedział prezydencki minister.

– Nie może być dyskusji o zniesieniu czy poluzowaniu sankcji wobec Rosji, dopóki nie będą realizowane postanowienia mińskie – oznajmił Andrzej Duda podczas konferencji prasowej w Monachium. – Trudno mówić o ich realizacji, gdy ci, którzy są – delikatnie mówiąc – pod kontrolą rosyjską prowadzą działania defensywne – mówił o konflikcie rosyjsko-ukraińskim.

– Zapewniłem prezydenta Petro Poroszenko, że wspieram Ukrainę – mówił Duda. Dodał także, że w celu zapewnienia pokoju na Ukrainie konieczne są naciski ze strony państw zachodu na Rosję, także ze strony USA.

– W Donbasie rosyjska armia atakuje oddziały ukraińskie – mówił Duda. Prezydent opowiadał, że Petro Poroszenko w rozmowie z nim relacjonował ostrzał budynku mieszkalnego, w którym są zabici oraz ranni.

Do konfliktu na Ukrainie odniósł się także wiceprezydent USA Mike Pence. – Rosja musi respektować porozumienia pokojowe z Mińska i działać na rzecz deeskalacji przemocy na wschodniej Ukrainie – powiedział.

– Wiedźcie, że Stany Zjednoczone nadal będą czynić Rosję odpowiedzialną (za przestrzeganie porozumień z Mińska), nawet jeśli szukamy wspólnej płaszczyzny (porozumienia), którą, jak uważa prezydent Trump, trzeba znaleźć – dodał Pence.

PAP.



Порошенко і Дуда обговорили питання примирення українського і польського народів

Президент України Петро Порошенко 18 лютого провів зустріч з президентом Республіки Польща Анджеєм Дудою. Зустріч відбулася під час Мюнхенської безпекової конференції.

Порошенко проінформував про ескаляцію ситуації на Донбасі та наголосив на важливості дотримання режиму санкцій ЄС проти Росії до повного виконання нею Мінських домовленостей та відновлення територіальної цілісності України.

Співрозмовники також обговорили питання примирення українського та польського народів, рішуче засудивши нещодавні акти вандалізму, що мали місце в Гуті Пеняцькій та історико-меморіальному заповіднику «Биківнянські могили» та, найімовірніше, були організовані третьою стороною.

Український і польський лідери говорили про Росію як порушника принципу непорушності кордонів та потребу у зв'язку з цим посилення співпраці в межах НАТО.

Як інформує Польське радіо, президент Польщі Анджей Дуда висловив задоволення заявами віце-президента США Майка Пенса про активність США в НАТО та їхню підтримку Європи. Дуда додав, що закордонна політика США буде виваженою, як це було впродовж десятиріч.

Під час самітів НАТО в Уельсі та Польщі члени альянсу вирішили зміцнити так званий східний фланг оборонного союзу. У зв'язку з цим до Польщі та балтійських країн мають прибути чотири тисячі солдатів НАТО. У Польщі дислокується тисяча військових зі США та Великої Британії.

Під час зустрічі в Мюнхені також була досягнута домовленість про проведення ближчим часом у Києві Консультативного Комітету президентів України та Республіки Польща.

Джерело: сайт глави української держави.

Proces pokojowy na wschodzie Ukrainy nie działa, a w Donbasie wciąż giną ludzie – oświadczyła dziś w Kijowie posłanka PiS Małgorzata Gosiewska, która złożyła wcześniej wizytę w ostrzeliwanej od ponad trzech tygodni Awdijiwce na północ od Doniecka.

Walki w okolicach tego liczącego kilkanaście tysięcy mieszkańców miasta toczą się od końca stycznia. Awdijiwka, która jest pod kontrolą władz ukraińskich, atakowana jest przez oddziały prorosyjskich separatystów z Doniecka.

Według relacji Gosiewskiej w Awdijiwce każdego dnia giną ludzie i słychać strzały i eksplozje. – Byliśmy w Awdijiwce i tego dnia odbywał się pogrzeb jednej z cywilnych ofiar tej wojny. W tym czasie słyszeliśmy ostrzał. Wieczorem znowu silny ostrzał Awdijiwki sprawił, że ludność cywilna została pozbawiona wody i prądu, takich podstawowych elementów, pozwalających żyć – powiedziała polskim dziennikarzom.

Posłanka poinformowała, że podczas wizyty w Donbasie rozmawiała ze zwykłymi ludźmi i żołnierzami, którzy

Tam trwa prawdziwa wojna

Posłanka PiS Małgorzata Gosiewska w Awdijiwce na Ukrainie



– jak mówiła – są zdziwieni, że wydarzenia w tym regionie nie są nazywane przez władze ukraińskie wojną, lecz operacją antyterrorystyczną.

– Wszyscy mnie pytali, dlaczego wojny nie nazywa się wojną, tylko operacją

antyterrorystyczną. Widziałam wspaniałych ludzi, żołnierzy, którzy gotowi są ginąć za Ukrainę, a mają problemy z takim podstawowym wyposażeniem, by skutecznie walczyć. A oni chcą walczyć, czekają tylko

na rozkaz. Patrzą, jak giną koledzy, jak padają strzały wymierzone w ludność cywilną, a nie mogą tej ludności bronić – powiedziała.

– To jest trudne, nie mnie to oceniać, ale jeśli mam jako polityk przyjazny Ukrainie walczyć o tę Ukrainę w relacjach międzynarodowych, w sytuacji, której sama nie rozumiem, to jest trochę trudne – podkreśliła Gosiewska.

Polityk zwróciła uwagę, że w konflikcie między ukraińskimi siłami rządowymi a prorosyjskimi separatystami nie dochodzi nawet do wymiany jeńców. – Więc gdzie ten proces pokojowy? Ludzie dalej są po stronie rosyjskiej w niewoli, nie odbywają się wymiany, dokonywane są zbrodnie wojenne i czekamy, kiedy wreszcie międzynarodowy trybunał w Hadze podejmie się sprawy przeciwko Rosji w kontekście tej trwającej się wojny z Ukrainą, ale to wszystko za wolno – oświadczyła Gosiewska, która była inicjatorką raportu o

zbrodniach popełnionych na wschodniej Ukrainie przez funkcjonariuszy rosyjskich oraz bojowników separatystycznych republik w Donbasie.

Posłanka oceniła, że stosunek Ukraińców do Polski nadal jest dobry, mimo prób skłócenia dwóch narodów.

– Przyjaźń okazywana nam tutaj, na wschodzie, ocena działań Polski, polskiego rządu i po prostu polskiego społeczeństwa jest wszędzie bardzo pozytywna. To, że dochodzi do incydentów i po polskiej i po ukraińskiej stronie, nie może wpływać na te relacje i nie wpływa. To są prowokacje i musimy być przygotowani, że będzie ich więcej, po prostu musimy właściwie to oceniać, być przygotowanymi na tę propagandę sowiecką, która przynosi pewne efekty, i wreszcie zacząć jej przeciwdziałać – powiedziała Gosiewska w rozmowie z polskimi dziennikarzami w Kijowie.

Inform. 21.02.2017 r.

Популяризуємо самобутню буковинську культуру



**13 січня в учбово-методичному центрі культури Буковини
відбулося урочисте підписання протоколу Угоди про проведення
XXVIII Міжнародного фольклорного фестивалю «Буковинські зустрічі»**

У церемонії підписання взяли участь заступник керівника апарату Чернівецької облдержадміністрації Олександр Шкурідін, начальник обласного управління культури Чернівецької облдержадміністрації Віра Китайгородська, міський голова Олексій Каспрук.

З польської сторони угоду підписав мер гміни та міста Дзерженюв Марек Хмелевський, від Угорщини – віцепрезидент Союзу буковинських секлерів Іштван Мартон. Збоку Румунії угоду підписали мер міста Кимпулунг Молдовенеск Сучавського повіту Мігаїца Негура, віцепрезидент Сучавської повітової ради Георгі Ніца, директор Центру культури «Буковина» в Сучаві Сорін Філіп.

Традиційно підписання угоди про щорічний фестиваль «Буковинські зустрічі» відбувається по чергову в регіонах, де відбувається цей великий міжнародний проект. Незмінний директор та натхненник фестивалю Збігнєв Ковальський представив присутнім програму



фестивальних заходів у всіх країнах-учасниках. В урочистій церемонії підписання взяли участь директор Чернівецького підрозділу Центру розвитку місцевого самоврядування Тетяна Татарчук та директор учбово-методичного центру культури Буковини Микола Шкрібляк.

Як зазначив Олександр Шкурідін, проведення XXVIII Міжнародного фольклорного фестивалю «Буковинські зустрічі» у Чернівцях є знаковою подією, адже таким чином ми продовжуємо важливу справу – популяризуємо самобутню буковинську культуру.

– Не випадково церемонію

підписання Угоди в Чернівцях проводимо в січні, адже у ці дні представники країн-учасниць фестивалю мали чудову нагоду ознайомитися з буковинськими традиціями та звичаями, зокрема фестивалю Маланок, – підкреслив він.

Колядками та щедрівками віншували гостей – учасників церемонії підписання

ДОВІДКОВО.
2017-го фестиваль розпочнеться у Польщі з 21 до 25 червня. 1-2 липня «Буковинські зустрічі» відбудуться у Чернівцях та районах нашої області. 28-30 липня фестивальні дійства пройдуть у Румунії – у місті Кимпулунг-Молдовенеск. Місто Боньгад в Угорщині прийматиме «Буковинські зустрічі» 4-6 серпня, а завершиться цьогорічний фестиваль 26-27 серпня у Польщі – в містечку Дзерженюв.

Прес-служба Чернівецької міської ради.

протоколу Угоди – театр народних традицій «Чернівчанка» міської громадської організації «Міський клуб «Успішна чернівчанка» (керівник – Галина Марараш) та фольклорний колектив «П'ятра Шоймулуй» (Румунія, керівник – Вірджіл Маковей).

Współpraca naukowa

**Instytutu Slawistyki PAN
z Uniwersytetem Narodowym w Czerniowcach**

W 2016 roku Instytut Slawistyki PAN podpisał umowę o współpracy naukowej z Uniwersytetem Narodowym im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach. W imieniu Instytutu Slawistyki PAN umowę sygnowała prof. dr hab. Anna Zielińska, natomiast w imieniu Uniwersytetu Narodowego w Czerniowcach prof. Stepan Melnychuk, rektor Uniwersytetu.

30 września 2016 roku odbyło się spotkanie delegacji obu instytucji. Reprezentowali ją: Petro Fochuk, prorektor Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach, Jarosław Redkva, koordynator programów polskich na Uniwersytecie w Czerniowcach, a także zastępca dyrektora ds. Naukowych Instytutu Slawistyki PAN, nasza rodaczka, dr hab. Helena Krasowska.

W październiku 2016 roku dr Dorota Pazio-Włazłowska oraz dr hab., prof. IS PAN Ewa Golachowska uczestniczyły w konferencji naukowej na Ukrainie. Odbyły się spotkania z pracownikami naukowymi Uniwersytetu w Czerniowcach.

W rozmowach prowadzonych w czasie tych spotkań podkreślano znaczenie zawartego porozumienia, dzięki któremu możliwe będzie poszerzenie zakresu wspólnie realizowanych badań naukowych oraz projektów, intensyfikacja wymiany pracowników naukowych oraz sprawniejszy przepływ doświadczeń w zakresie kształcenia młodej kadry. Znaczenie podpisanej umowy wykracza daleko poza wymiar naukowo-organizacyjny, jest ona wyrazem solidarności polskich uczonych z ukraińskimi kolegami, pracującymi w trudnej sytuacji ekonomicznej i politycznej.

P.S. Dr. habilitowany nauk humanistycznych Helena Krasowska pochodzi ze wsi Panka, rejon Storożyniecki. Przeszła drogę od studentkę Rzeszowskiego Uniwersytetu do profesora w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Zastępcy Dyrektora ds. Naukowych Instytutu Slawistyki PAN. To dobry przykład dla naszej młodzieży.



ПАМ'ЯТАТИ МИНУЛЕ

Втрачена Річ Посполита

Фотовиставку під такою назвою підготував Інститут Національної Пам'яті у Варшаві. Дослідницька програма «Втрачена Річ Посполита» збирає унікальні світлина, які можна поділити на три частини: «Духовність», «Суспільство» і «Спадщина». Вони створюють певну подорож Польщею, яка безповоротно зникла 1939-го. 18 січня ця виставка, яка вже експонувалася в Києві, а також в Європі та в Сполучених Штатах Америки, відкрилася в Чернівецькому художньому музеї. Організаторами виступили – Генеральне консульство Республіки Польща у Вінниці, обласне Товариство польської культури ім. Адама Міцкевича та Чернівецький обласний художній музей.

В ОШАТНОМУ ЗАЛІ музею звучали колядки – українською та польською. Їх виконували учасники самодіяльного ансамблю обласного Товариства польської культури ім. Адама Міцкевича «Буковинські кольори». Так урочисто почалося відкриття експозиції «Втрачена Річ Посполита». Відкрила її директор музею Інна Кікул.

Генеральний консул Республіки Польща у Вінниці Томаш Олейничак, вітаючи присутніх, зокрема сказав:

– Тема виставки близька й українцям. Адже насильства зазнали не лише поляки. Але й євреї, українці, румуни. Ці знімки – ніби своєрідна подорож у духовно скалічене суспільство. Історію не можна забувати. З неї треба робити висновки. Ті історичні події мають важливе значення й для Буковини. Сьогодні надзвичайно важливо їх правильно розуміти, щоби відносини між Україною і Польщею покращувались.

Т. Олейничак додав, що «Втрачена Річ Посполита» – це не просто виставка. Ця експозиція – результат серйозних наукових досліджень. Історики мали на меті оцінити збитки, яких зазнали поляки від німецької та радянської окупації у 1939-1945-х, а потім під час панування комуністичної влади в країні. Дослідники проаналізували безпосередні, невідворотні людські та матеріальні втрати, економічні, соціальні, культурні наслідки.

– Одразу хочу зауважити, назва виставки «Втрачена Річ Посполита», це не натяк на те, що ця держава колись була від «моря до моря». Тому назва експозиції відповідає почуттям її громадян, які втратили свою Польщу у 1939-1945 роках, – говорив на відкритті експозиції Владислав Струтинський, голова обласного Товариства польської культури ім. А. Міцкевича, доцент кафедри між-



народних відносин ЧНУ ім. Юрія Федьковича. – Після гітлерівської окупації прийшов інший устрій – соціалізм. Тобто Польща пережила два тоталітарні режими. І це видно на цих світлинах. На фотознімках – деморалізація і знищення людей, тисячі доль, які понівечила війна. Фотографії зафіксували життя поляків до і після війни. Вражають: руїни, розруха, голодні люди і тварини замість квітучих садів та щасливих облич, вони врізаються у пам'ять назавжди. Ця виставка спонукає глядача думати, дає можливість йому порівняти міжвоєнне двадцятиріччя і те, що сталося під час війни та в епоху соціалізму. Масові виселення поляків із рідних земель відбувалися й в Україні. Людей вивозили на важкі роботи до Казахстану і Сибіру. А скільки було розстріляно тільки за те, що були поляками...

До присутніх звернулися також начальник управління культури Чернівецької ОДА Віра Китайгородська, Генеральний консул Румунії в Чернівцях Елеонора Молдаван, голова Чернівецького обласного відділення Українського Фонду культури Валентина Діаковська, від імені єврейської громади міста – Лев Клейман.

На відкриття експозиції прийшли не лише поціновувачі фотомистецтва, а й корінні поляки-буковинці. Кажуть, без емоцій дивитись на фото не можуть, адже трагічна доля торкнулась і їхніх сімей.

– Моя мама часто розповідала мені, що з її родини були репресовані дід, прабабусин чоловік, брат і батько. І мені боляче дивитись на ці історичні фото, бо моя родина пережила подібне, – зауважила чернівчанка Марія Нікітіна.

Виставка «Втрачена Річ Посполита» – непересічна подія для Буковини. Адже не тільки історики і науковці, а й чимало наших краян намагаються сьогодні ближче пізнати історію Польщі – нашої найближчої сусідки. Бо наше минуле і сьогодні дуже подібні, у нас, як і в поляків, були ідентичні проблеми під час війни і після війни. Дійсно, дбаючи про майбутнє, варто пам'ятати минуле.

Артур ОСКВАРЕК.

Фото

Владислава СТРУТИНСЬКОГО.

«Rzeczpospolita utracona»

W dniu 18 stycznia b.r. w sali Czerniowieckiego Muzeum Sztuki odbył się wernisaż wystawy „Rzeczpospolita utracona” przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. Organizatorami wystawy był Konsulat Generalny RP w Winnicy, Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza i Czerniowieckie Muzeum Sztuki.

PROGRAM BADAWCZY «Rzeczpospolita utracona» zebrał unikalne zdjęcia, które można podzielić na trzy części:

«Duchowość», «Społeczeństwo i Spuścizna», «Dziedzictwo», tworząc pewną podróż Polską, która zniknęła bezpowrotnie, nie w wyniku normalnego rozwoju cywilizacyjnego i naturalnych procesów społecznych, ale na skutek kataklizmu, jaki stał się udziałem po 1939 r.

W ozdobionej sali Czerniowieckiego Obwodowego Muzeum Sztuki brzmiały koledy – w języku ukraińskim i polskim. Ich wykonali uczestnicy amatorskiego zespołu Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza "Bukowińskie kolory". Uroczyste zaczęło się odkrycie wystawy «Utracona Rzeczpospolita» przez dyrektora muzeum Innę Kicul.

Konsul Generalny RP Tomasz Olejniczak, witając obecnych, powiedział:

– Temat ekspozycji jest bliski i Ukraińcom. Przecież zagłady doznali nie tylko Polacy, ale również Żydzi, Ukraińcy, Rumuni. To podróż przez sferę duchową okaleczonego narodu – strąt spowodowanych okrucieństwami wojny w skali dotychczas nieznanej demoralizacji i zdziczenia przez wojnę. Historii nie wolno zapominać. Z niej należy wyciągać dla siebie wnioski. Te historyczne wydarzenia mają ważne znaczenie i dla Bukowiny. I dziś niezwykle ważne jest je poprawnie odbierać, żeby stosunki między Ukrainą i Polską się polepszały.

Pan Olejniczak dodał, że «Rzeczpospolita utracona» – to nie tylko wystawa. Ta ekspozycja – wynik poważnych naukowych badań. Historycy mieli na celu ocenić straty, których zażnali Polacy na skutek niemieckiej i radzieckiej okupacji w latach 1939-1945 r., a potem podczas panowania władzy komunistycznej w kraju. Badacze dokonali analizy bezpośrednie, nieodwracalne ludzkie i materialne straty, ekonomiczne, socjalne, kulturalne skutki.

– Najpierw chcę zauważyć, wystawa «Rzeczpospolita utracona» to historia utraty

przez miliony obywateli Rzeczpospolitej swojego miejsca na ziemi, zerwanie podstawowych więzi społecznych, dających pole do erozji tradycji, patriotyzmu, szacunku, - powiedział na odkryciu ekspozycji Władysław Strutyński, prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, docent Katedry Stosunków Międzynarodowych Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza. – To wreszcie podróż śladami polskiej kultury materialnej, skazanej przez obydwo okupantów na zniszczenie, po nieistniejących już muzeach i bibliotekach, po utraconych Kresach z ich wielowiekowym bogactwem świata kościołów, synagog, cerkwi, zamków, pałaców, cmentarzy – ostatnich świadków nieistniejącej już społeczności.

Ta wystawa pobudza do rozmyślenia daje możliwość porównać międzywojenne dwudziestolecie i to, co się stało podczas wojny i w epokę socjalizmu. Masowe przesiedlenia Polaków z rodzonych ziem odbywały się i na Ukrainie. Ludzi wywozili na ciężkie prace do Kazachstanu i Syberii. A ilu zostało rozstrzelanych tylko za to, że byli Polakami.

Do obecnych zwrócili się również przewodniczący wydziału kultury Czerniowieckiej Administracji Obwodowej Wiera Kytajgorocka, Walentyna Diakowska, Konsul Generalny Rumunii w Czerniowcach Eleonora Mołdawian, prezes Czerniowieckiego Obwodowego oddziału Ukraińskie Fundacji Kultury Walentyna Diakowska. Na odkrycie ekspozycji przyszli nie tylko doceniacze fotosztuki, ale również Polacy-Bukowińczycy. Mówią, że bez emocji patrzeć na zdjęcia nie mogą, przecież tragiczny los dotknął i ich rodzin.

– Moja mama często opowiadała mi o tym, że z jej rodziny byli represjonowani dziadek, prababcia, mąż, brat i ojciec. Jest mi niezmiernie boleśnie patrzeć na te historyczne zdjęcia, ponieważ moją rodzinę dotknął podobny los, - zauważyła czerniowczanka Maryia Nikitina.

Wystawa „Rzeczpospolita utracona” – nieprzeciętne wydarzenie dla Bukowiny. Przecież nie tylko historycy i naukowcy, ale i sporo naszych rodaków usiłują dziś bliżej poznać historię Polski – naszej najbliższej sąsiadki. Ponieważ nasza przeszłość i teraźniejszość są bardzo podobne, u nas, podobnie jak u Polaków powstały identyczne problemy podczas wojny i po wojnie. Rzeczywiście, dbając o przyszłość, warto pamiętać o swojej przeszłości.

Artur OSKWAREK.

Foto Władysław STRUTYŃSKI.



Minister Witold Waszczykowski zainaugurował Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa

Forum ma na celu zwiększenie kontaktów między Polską a Ukrainą, wśród zadań jest też stworzenie stabilnej platformy dialogu obywatelskiego, a także umocnienie procesu zbliżenia i pojednania obu narodów. Podczas inauguracji minister Waszczykowski podkreślił znaczenie, jakie dla budowania więzi między dwoma krajami ma szeroka współpraca na płaszczyźnie społecznej i gospodarczej, w tym relacje samorządowe, wymiana młodzieży, handel i współpraca małych i średnich przedsiębiorstw. Przypomniawszy także, że w Polsce zatrudnienie znalazło ok. milion Ukraińców. – Nasz kraj kojarzy się Ukraińcom jednoznacznie jako przykład udanej transformacji ustrojowej – podkreślił. Zaznaczył przy tym, że pewne elementy historii, takie jak rzeź wołyńska, będą budzić emocje i sprzeczne oceny jeszcze przez wiele lat. Szef polskiej dyplomacji zaznaczył, że relacje między Polską a Ukrainą są na bardzo wysokim poziomie. – Na Ukrainie przenikają się dwa kompletnie przeciwne paradygmaty społeczno-polityczne: europejski, czy też zachodnioeuropejski, i rosyjski.

Celem politycznym Europy jest przekształcenie Ukrainy w stabilne europejskie państwo. Rosja działa na zahamowanie tego procesu – powiedział – W świadomości narodu ukraińskiego dokonała się zmiana, powstało zdolne do samostanowienia się społeczeństwo ukraińskie. Proces ten toczył się niestety przy świetle kul – zauważył. – Kluczowa jest dla naszych stosunków współpraca na rzecz bezpieczeństwa – stwierdził szef MSZ, dodając, że konflikt na Ukrainie jest dla Polski strategicznym



wyzwaniem. – Opieranie polityki europejskiej w oczekiwaniu na stabilizującą rolę Rosji w regionie jest myśleniem życzeniowym – dodał. Forum liczy 20 członków, są wśród nich m.in. dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie Adam Eberhardt, przewodniczący Rady Programowej Forum

Ekonomicznego w Krynicy Zygmunt Berdychowski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych Sławomir Dębski, prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek i prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Piotr Ciarkowski.

Przewodniczącym Forum został Jan Malicki – kierownik Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas inauguracji podkreślił on, że wszyscy członkowie Forum są „miłośnikami Ukrainy”. Jak zaznaczył, przy wyborze jego członków kluczowe znaczenie miał jednak fakt, że pełnią oni oficjalne funkcje i kierują różnymi instytucjami. Podczas swoich obrad członkowie Forum ustalą listę najważniejszych problemów w stosunkach polsko-ukraińskich, sporządzą listę możliwych działań i przedstawią rekomendacje dla MSZ. – Ważne jest, żeby Polska rozwijała stosunki ze swoimi sąsiadami, a Ukraina jest naszym największym partnerem na Wschodzie – mówił dyrektor Malicki – Nam chodzi o Polskę.

To Polsce potrzebna jest Ukraina istniejąca, ważna i sojusznica – podkreślił. Wśród gości zaproszonych na inaugurację byli m.in. ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczyca, ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło, sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta i pełnomocnik prezydenta w Komitecie Konsultacyjnym Prezydentów RP i Ukrainy Krzysztof Szczerski.

PAP.

10. Plebiscyt «Wydarzenie Historyczne Roku»

Muzeum Historii Polski we współpracy z portalem historia.org.pl po raz dziesiąty organizują Plebiscyt „Wydarzenie Historyczne Roku”, do którego już od 27 lutego można zgłaszać inicjatywy historyczne minionego roku

Do Plebiscytu można zgłaszać projekty w 3 kategoriach: WYDARZENIE – tj. festiwal, impreza plenarna, konferencje i sympozja, komplet wydarzeń (książka, wystawa, strona www, tablice), rekonstrukcje historyczne, wykopaliska archeologiczne, spektakle, akcje społeczne, WYSTAWA – tj. nowa wystawa stała lub czasowa, e-wystawa, otwarcie muzeum etc. oraz EDUKACJA i MULTIMEDIA – tj. projekty edukacyjne (np. warsztaty, lekcje, gry edukacyjne etc.), publikacje, komiks, e-wydarzenia/multimedia (np. film, audiobook), strona www, aplikacje mobilne.

Zgłoszenia przyjmowane są od 27 lutego poprzez formularz dostępny na stronie projektu: <http://whr.muzhp.pl/>, gdzie również znajduje się regulamin plebiscytu.

W kolejnych etapach konkursu jury wybierze po 5 projektów z każdej kategorii. Projekty te zostaną poddane głosowaniu internautów, którzy wybiorą 3 zwycięskie przedsięwzięcia uhonorowane statuetkami. Ogłoszenie wyników nastąpi 1 czerwca 2017 r.

Polecamy spot 10. edycji Wydarzenia Historycznego Roku: <https://www.youtube.com/watch?v=bquxM7ZIIsE>

Plebiscyt angażuje wiele środowisk lokalnych, które chcą wypromować organizowane przez siebie przedsięwzięcia. W ubiegłym roku ponad 7 tys. internautów oddało swoje głosy na konkretne wydarzenia. Jak podkreślają uczestnicy – „plebiscyt jest dla nich idealną formą promocji i popularyzacji historii”.

Można do niego zgłaszać wydarzenia związane z szeroko rozumianą historią, filmy historyczne, wystawy, portale internetowe, odkrycia archeologiczne, powstanie nowych placówek działających na rzecz historii, konferencje i sympozja, innowacyjne przedsięwzięcia edukacyjne, gry, książki, audiobooki, konkursy etc. Od początku Plebiscytu łącznie ponad 40 tys. internautów wzięło udział w głosowaniach.

Z roku na rok wzrasta liczba zgłaszanych projektów, które rywalizują o miano tego najważniejszego. Od początku istnienia Plebiscytu zgłoszono ponad 700 przedsięwzięć. Do konkursu zgłaszają się zarówno znane instytucje ogólnopolskie (np. Zamek Królewski na Wawelu), jak i lokalne stowarzyszenia (np. Stowarzyszenie „Wizna 1939”). Plebiscyt jest dwuetapowy. W pierwszej kolejności najwartościowsze projekty wybierają eksperci (naukowcy, muzealnicy), a następnie internauci głosują na jedno spośród wyselekcjonowanych przedsięwzięć. Dotychczas zostały wyróżnione m.in. projekt edukacyjny związany z musicaliem „Korczak” organizowanym przez Operę i Filharmonię Podlaską w Białymstoku, wystawa stała Muzeum Katyńskiego czy nowoczesna ekspozycja „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa” w Podziemiach Rynku Głównego w Krakowie.

To pierwszy tego typu plebiscyt w Polsce, którego celem jest uhonorowanie organizatorów, twórców oraz inicjatorów najciekawszych przedsięwzięć historycznych w minionym roku.

wydarzenie
historyczne roku

zgłoś
i wybierz

2016

WYDARZENIE
HISTORYCZNE
ROKU

Regulamin i formularz zgłoszeniowy: whr.muzhp.pl
Zgłoszenia do 31 marca 2017 r.

MHP
Muzeum Historii Polski

HISTORIA
ORG.PL

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

POLSKIE
RADIO

DZIEJE.PL

PAP
Polska Agencja Prasowa

HARMONOGRAM:

27 LUTY – 31 MARCA 2017 – zgłaszanie projektów (I etap)

DO 7 KWIETNIA 2017 – Jury wybiera po pięć projektów w każdej z kategorii

13 KWIETNIA – 14 MAJA 2017 – głosowanie internetowe na wybrane projekty (II etap)

1 CZERWCA 2017 – oficjalne ogłoszenie wyników podczas uroczystej gali finałowej Plebiscytu

Plebiscyt został objęty Honorowym Patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organizator Plebiscytu: Muzeum Historii Polski w Warszawie

Partner Plebiscytu: portal historia.org.pl

Patroni medialni:

Polskie Radio, Polska Agencja Prasowa, dzieje.pl.

Kontakt dla mediów:

Marek Stremecki Biuro Prasowe

Rzecznik Prasowy Muzeum Historii Polski

Muzeum Historii Polski tel. 22 211 90 12 (13, 14), tel. 22 211 90 11, 601 177 901 biuro.prasowe@muzhp.pl marek.stremecki@muzhp.pl

БОЛІСНО

ВАНДАЛІЗМ

Вранці 10 січня до поліції Львівщини надійшла інформація, що на польському меморіалі у селі Гута Пеняцька Бродівського району вандали розбили плити, пошкодили пам'ятник із прізвищами поляків, вбитих гітлерівцями у 1944 році, обмалювавши його синьо-жовтою і червоно-чорною фарбою.

Поліція відкрила кримінальне провадження. На місці злочину працювали представники консульства Польщі та правоохоронці.

МЗС Польщі зробило спеціальну заяву щодо інциденту. – Це був акт вандалізму щодо пам'ятника в пам'ять поляків, убитих у 1944 році в селі Гута Пеняцька. Міністерство закордонних справ закликає до негайного розгляду справи, визначити винних і покарати їх. Рішуче засуджую акт вандалізму на польському меморіалі. Такими провокаціями нас посварити не вдасться. А злочинці мають бути покарані, – заявив міністр закордонних справ України Павло КЛИМКИН.



Huta Pieniacka jest symbolem tego terroru

W dniach prawosławnego Bożego Narodzenia polskie społeczeństwo wzburzyły wiadomości dochodzące z Ukrainy. Nieznani sprawcy zniszczyli pomnik polskich ofiar w Hucie Pieniawskiej. Monument został wysadzony w powietrze, a tablice upamiętniające zamordowanych zamalowane. Ten bulwersujący akt wandalizmu skłania nas do zadania poważnych pytań polskiemu rządowi. Kwestią zastanawiającą jest nie tylko fakt wyjaśnienia sprawy, ale również stosunek polskich władz do tolerowania przez Kijów ruchów nacjonalistycznych w swoim państwie.

Zniszczenie przez nieznaną sprawców pomnika polskich ofiar SS Galizien i UPA w Hucie Pieniackiej budzi mój najwyższy sprzeciw i oburzenie. Zbrodnia dokonana przez ukraińskie formacje w dniu 28 lutego 1944 roku, która przyniosła śmierć prawie 1000 ludzi – jest jednym z najbardziej złowieszczych symboli ludobójstwa, jakie dokonało się na Kresach Wschodnich RP w latach 1943-1944.

Pragnę zwrócić uwagę na szerszy kontekst tego barbarzyńskiego aktu, który jest bardzo często, w imię politycznej poprawności i mitu „strategicznego partnerstwa” z Ukraina – pomijany. Po tzw. rewolucji godności na Ukrainie w 2014 roku – nastąpił niespotykany i żywiołowy rozwój ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, czerpiący swoją inspirację wprost z tradycji zbrodniczych organizacji, jakimi była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a potem Ukraińska Powstańcza Armia (UPA). W zgodnej opinii poważnych historyków, także zachodnich – OUN już w latach 30. XX wieku zakładała fizyczną „likwidację polskiego elementu”. Wstępem do tego była fala terroru, jaka przetoczyła się przez województwa wschodnie

II RP. Ofiarą tych zbrodni padali także wybitni Ukraińcy uznawani przez nacjonalistów za „zdrajców” i „kolaborantów”. To co wtedy było tylko zapowiedzią masowego terroru – zostało zrealizowane w latach II wojny światowej. Wymordowanie polskiej wsi Huta Pieniacka jest – jak wspominałem – jednym z najważniejszych symboli tego terroru. Charakterystyczne jest także to, że dokonały jej formacje należące do przeciwstawnych frakcji OUN – melnykowskiej i banderowskiej. Spór między nimi, jak widać, nie dotyczył tylko jednego – zgody na eksterminację polskiej ludności.

Nie jest prawdą, co często słyszę obecnie, że ukraiński nacjonalizm spod znaku OUN-UPA to margines nie mający żadnego znaczenia. Jest to kłamstwo – głoszenie takich opinii jest wprowadzaniem w błąd obywateli RP. Więcej, jest to oszustwo mające swoje złowieszcze konsekwencje. Liczne organizacje nacjonalistyczne nie są na Ukrainie marginesem, gdyż

głoszone przez nie hasła i wizja najnowszej historii znajduje pełną akceptację władz samorządowych i państwowych Ukrainy. Kult Stepana Bandery i UPA jest fundamentem wychowania patriotycznego na Ukrainie, został on także usankcjonowany prawnie przez Radę Najwyższą Ukrainy. Idzie za tym jawne fałszowanie historii, także relacji polsko-ukraińskich jak głoszenie tezy o symetrii ofiar polskich i ukraińskich, o wojnie polsko-ukraińskiej na Wołyniu, zrównywanie AK z UPA itp. Już przed laty zmarły dwa lata temu Jan Niewiński, przewodniczący Kresowego Ruchu Patriotycznego, obrońca wsi Rybcza na Wołyniu przed atakami UPA, ostrzegał: „Ukraińcy brutalnie próbują zawłaszczyc sobie prawo do pisania historii od nowa. A nasze władze to tolerują i przysmakują oczy”. W mojej opinii tak jest po dziś dzień.

Nie dziwi więc mnie fakt dokonania tego barbarzyńskiego czynu, jakim było

wysadzenie w powietrze pomnika w Hucie Pieniackiej. Nie przekonują gorączkowe próby szukania sprawców poza granicami państwa ukraińskiego, bez przedstawianie żadnych na to dowodów.

Piotr ZGORZELSKI,
poseł PSL.

«За пошкодженням польського пам'ятника у Гуті Пеняцькій стоїть Москва»

«Проблеми з виконанням провокації однозначно вказують на те, що джерелом цього всього є Москва. Підтвердженням цього є також факт, що першими про цю подію поінформували російські ЗМІ», – заявив професор

Пшемислав Журавський вель Граєвський, радник глави МЗС Польщі. Він звернув увагу, що відео, розміщене в YouTube, підписано українською мовою з русизмами («знищен польський пам'ятник»). Він нагадав, що упродовж 2015-2016 років при знищенні українських пам'ятників у Польщі вандали так само залишали там польські написи з помилками. Це, на його думку, свідчить про те, що в обох випадках зловмисники не знали або погано знали, відповідно, польську та українську мови.

Журавський вель Граєвський не вірить, що до знищення польського пам'ятника причетні українці.

«Інцидент стався 8 січня – у другий день Різдва в Україні. Це ще більше підкреслює нереальність того, що українець, галичанин, у день великого свята піде нищити пам'ятник. У психологічному сенсі це виглядає гротескно»,

– підкреслив радник глави польського зовнішньополітичного відомства.

За його словами, знищення пам'ятника у Гуті Пеняцькій є свідченням того, що «триває інтенсивна спроба посварити народи нашого регіону, яким загрожує Росія».

Він додав, що розслідуванням цього інциденту, а також усіх тих, які сталися раніше в Польщі, треба займатися дуже серйозно, оскільки це «не є питанням якихось "вибриків" окремих осіб, а питанням національної безпеки обох країн і міжнародних відносин».

Журавський вель Граєвський наголосив, що на цей інцидент обидві сторони повинні відреагувати солідарно, наголошуючи, що поляки й українці не дозволять себе посварити. «Це ми можемо зробити разом і разом треба переслідувати винуватців злочину», – констатував він.

На його переконання, останнім інцидентом росіяни «перетнули певну межу». Тут потрібно буде не просто декларація (з боку влади країн) для заспокоєння власного сумління, а початок дій щодо ефективного впливу як на польську, так і на українську громадську думку, пояснюючи громадянам обох країн реальну ситуацію..., наголосив радник глави МЗС Польщі.

Посольство Польщі в Україні у вівторок направило МЗС України дипломатичну ноту у зв'язку зі знищенням польського пам'ятника.

Як відомо, кримінальне провадження за фактом вандалізму на меморіалі у Гуті Пеняцькій на Львівщині розслідують за статтею про порушення рівноправності громадян залежно від їхньої расової, національної належності або релігійних переконань.

«Укрінформ».

Prezydent Przemyśla – «Persona non grata»?

Prezydent Przemyśla Robert Choma, który był zaproszony do Konsulatu RP we Lwowie na spotkanie opłatkowo-noworoczne, nie został 17 stycznia wpuszczony na Ukrainę. Zakaz wjazdu wydała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Rzeczniczka MSZ Joanna Wajda poinformowała, że resort wyjaśnia sprawę i jest w związku z tym w kontakcie z ambasadą Ukrainy. O wydarzeniu poinformowano na stronie internetowej urzędu miasta. Wiadomość o zakazie wjazdu potwierdziła SBU.

– Zakaz został wydany jeszcze latem – powiedziała rzeczniczka SBU Olena Hitlanska. Tymczasem prezydent Choma na konferencji prasowej poinformował, że granicę polsko-ukraińską ostatni raz przekraczał 25 listopada 2016 roku, na co dowodem są adnotacje w jego paszporcie. W oświadczeniu na stronie internetowej urzędu miasta prezydent Przemyśla wyjaśnia,



że 17 stycznia miał zamiar wziąć udział w tradycyjnym spotkaniu opłatkowo-noworocznym w Konsulacie RP we Lwowie. «W trakcie odprawy na przejściu granicznym Medyka-Szeginie zostałem poinformowany o wydaniu zakazu wjazdu na teren Ukrainy wydanym przez

ukraińskie służby graniczne. Wręczona mi decyzja nie zawiera żadnych wyjaśnień dotyczących powodów wydania zakazu, który obowiązuje do czasu odwołania» – czytamy w oświadczeniu.

Prezydent napisał, że zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pomoc

w wyjaśnieniu tych przyczyn i że do czasu ich ustalenia nie będzie komentował sprawy.

– Zakaz wjazdu na Ukrainę został wydany w celu zapewnienia bezpieczeństwa naszego państwa – oświadczyła Hitlanska. Zakaz wjazdu przez pięć lat? Według nieoficjalnych informacji, uzyskanych przez Polską Agencję Prasową w Kijowie, Choma został uznany przez SBU za persona non grata na Ukrainie w związku incydentem w Przemyślu. W czerwcu doszło tam do zakłócenia ukraińskiej procesji religijnej.

(<http://www.tvn24.pl>)

Роберт Хома зможе приїжджати в Україну

У п'ятницю, 27 січня, від високопоставленого джерела в централь-

му апараті Служби безпеки України стало відомо про те, що мер Перемишля Роберт Хома від сьогодні перестав бути персоною нон-грата, оскільки 5-річна заборона на його в'їзд в Україну скасована.

За інформацією, яка міститься в джерелі СБУ, президент України Петро Порошенко особисто втрутився, щоб заборона на в'їзд в Україну для мера Перемишля була скасованою.

Нагадаємо, 17 січня у міжнародному пункті пропуску в Шегинях українські прикордонники відмовили меру Перемишля перетнути кордон та в'їхати на територію України. СБУ включила Роберта Хому до списку персон нон-грата в Україні, оскільки той «брав участь в антиукраїнських заходах та розпалював міжнародну ворожнечу». Мер Перемишля підтримував марш «Орлят перемишльських та львівських», під час якого поляки вигукували «смерть українцям».

«Преса України».

Dziura pomiędzy krajami nie powinna stać przepaścią

Zniszczone groby na cmentarzu w Bykowni zajęły przed kilkoma dniami ważne miejsce w serwisach informacyjnych. Skandaliczna dewastacja między innymi mogił spoczywających tam Polaków była szeroko dyskutowana w mediach i przestrzeni wirtualnej, dociekano kto za tym aktem wandalizmu stoi i zestawiano go z wcześniejszymi zniszczeniami w Hucie Pieniackiej. Pierwszymi podejrzanymi byli dla wielu osób ukraińscy nacjonaliści, prawdopodobnie niedouczeni, bo robiący elementarne błędy w swoim własnym języku, ale też przecież nikt od nich nie wymaga błyskotliwości – mają być skuteczni w swych antypolskich działaniach. Nie mniej inni twierdzili, że takie błędy mogli zrobić Rosjanie, bo w końcu oni ukraińskiego znać nie muszą.

NIELICZNI DOSTRZEGLI w tych złe zapisanych wyrazach ewidentne ślady polskości, tłumacząc, że zamiana ukraińskiej litery „Y” („И”) na polskie „N” może być tylko dziełem kogoś, kto nie ma pojęcia o cyrylicy i przerysowywał napisy z kartki. Co zrozumiałe, ta wersja budziła nad Wisłą ogromny sprzeciw, bo przecież jakże to, przecież Polacy nie mogliby zniszczyć swoich grobów! Że Ukraińcy w Bykowni mogliby, to już zupełnie inna sprawa...

Nie da się jednak ukryć, że niektórym Polakom zależy dziś na tym, by stosunki polsko-ukraińskie były po prostu złe. Nawet, jeśli w takim samym, a może większym stopniu zależy na tym włodarzom z Kremła. „Polska dla Polaków” od pewnego czasu znów stała się hasłem nośnym, choć wydawało się, że nacjonalizm jest już tylko niechlubnym pojęciem z przeszłości, powodem do wstydu za getta ławkowe, wprowadzone przed II wojną światową na polskich uniwersytetach. Tymczasem bandyckie napady na obcokrajowców dokonywane są dziś pod szyldem dziwnie rozumianego patriotyzmu. Syryjski chrześcijanin pada w Polsce ofiarą walki z islamizacją Europy, a ukraińscy studenci rozliczani są przy pomocy pięści z jałtańskich decyzji. Narodowe hasła utożsamiane są z jedyne słuszną prawdą, a w kraju, gdzie ktoś może mieć monopol na prawdę, prędzej czy później musi zabraknąć miejsca dla ludzi o innych poglądach, kolorze skóry czy wyznaniu. Jednocześnie postawy takie mogą mieć wpływ na polską politykę, która może zmieniać się w zależności od tego, jak bardzo rządzący skłaniają się ku podejmowaniu populistycznych decyzji. Dodatkowo od wielu lat poważnym problemem, który wraca konsekwentnie niczym bumerang, jest brak klarownej i skutecznej polityki wschodniej i niezależnie od tego, jak bardzo będziemy oburzać się, słysząc takie słowa, nie zmieni to faktu, że nasze stosunki z sąsiadami pozostawiają wiele do życzenia. Wciąż nie potrafimy założyć, że może nale- żałoby wysłuchać racji drugiej strony i traktować ją jak równorzędnego partnera, a nie kogoś, wobec kogo mamy do zrealizowania misję cywilizacyjną, a łatwiej jest przyznać się do błędów czy do zła popełnionego przez przodków, jeśli druga strona skora będzie uczynić to samo. Niezapomniany list biskupów polskich do duchowieństwa niemieckiego jest



tego najlepszym przykładem.

Tymczasem obie strony zapominają, że polityki nie buduje się na emocjach, zwłaszcza tych skrajnych, również podpieranie się środowiskami reprezentującymi ekstremalne poglądy jeszcze nikomu w dziejach na dobre nie wyszło. Tymczasem widzimy, jak i Warszawa, i Kijów nie radzą dziś sobie z problemami, przed którymi postawił je XXI wiek. Trudno przypuszczać, że polskie społeczeństwo przyjmie z radością perspektywę przyjazdu pracowników z Ukrainy, którym, jak informowało polskie radio, mają zostać przyznane takie same uprawnienia socjalne, jak obywatelom polskim, w tym świadczenia na dzieci. Wiele osób potraktuje to jako zamach na gospodarkę zapominając, że takich samych praw oczekują polscy emigranci w krajach Unii Europejskiej.

Choćby politycy nie radzili sobie najlepiej w układaniu stosunków dwustronnych i milczeli wtedy, gdy należy reagować na akty nienawiści, to dziennikarze mogą wiele zdziałać na płaszczyźnie budowania relacji dobrosąsiedzkich. Czy skorzystają z tej możliwości? Czy może chcemy powrócić się do tragicznych lat 40.?

Trudno wyrokować. Ale z pewnością każdy kolejny spór, konfl ikt, zrujnowany pomnik, ciągnący za sobą falę nienawiści, sprawią, że Ukraina i Polska będą się coraz bardziej od siebie oddalać. A że przyroda nie lubi pustki, to przestrzeń pomiędzy nimi chętnie zagospodaruje Kreml.

PAP.

Павло Клімкін засудив наругу над меморіалами у Биківні

Посольство Польщі в Україні направило в українське МЗС ноту з вимогою розслідування справи про сплюндрований польський цвинтар у Биківні.

Про це йдеться у повідомленні речниці МЗС Польщі Йоанни Вайди у Твіттері.

"Посольство Польщі в Україні направило в МЗС України ноту, в якій ми вимагаємо з'ясування обставин і розкриття осіб тих, хто сплюндрував польський військовий цвинтар у Биківні", — написала вона.

Як повідомляють польські ЗМІ, невідомі сплюндрували український та польський меморіали в Биківні під Києвом.

На меморіали олійною фарбою були нанесені написи "SS Галичина" (напис зроблений з помилкою) — на польській частині меморіалу та "ОУН-УПА курва" — на українській. Також було зафіксовано спробу пошкодити вхід до польської частини цвинтаря — одна з колон похилилася після того, як її підважили ломом.

Глава МЗС України Павло Клімкін засудив наругу над українським та польським меморіалами у Биківні.

"Рішуче засуджую наругу над українським і польським меморіалами в Биківні. Для провокаторів немає нічого святого, і вони понесуть відповідальність" — написав Клімкін у своєму Твіттері.

«Українська правда».



Pani Walerja OLCYAK-KOBYLAK (z domu Luszipińska, pochodzi z rodziny Bilińskich) urodziła się w Czerniowcach, 1932 roku. Po wojnie jej rodzina zamieszkała w Warszawie, z tym miastem nierozdzielnie związane było całe dalsze życie Pani Walerci. Tutaj zdobywała swe wykształcenie zwieńczone dyplomem Wydziału języków obcych Uniwersytetu Warszawskiego. Całe swoje zawodowe życie pracowała w dziedzinie turystyki międzynarodowej.

Zarówno swym bliskim jak i dalszym znajomym dała się poznać jako osoba o pogodnym usposobieniu – zawsze uśmiechnięta, życzliwa i optymistycznie nastawiona do ludzi.

Pani Walerja odeszła w spokoju, po półtorarocznej walce z chorobą, otoczona miłością i opieką kochanego męża Mieczysława.

Wyrażamy kondolencje redaktorowi naczelnemu "Gazety Polskiej Bukowiny" pani Antoninie Tarasowej z powodu zgonu jej kochanej cioci.

Członkowie Zarządu obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, Polacy Bukowiny.





Polski konsulat we Lwowie obrzucony farbą

W nocy z 7 na 8 lutego nieznani sprawcy obrzucili czerwoną farbą siedzibę polskiego konsulatu we Lwowie, a na ogrodzeniu zostawili niedokończony napis „наша земля – і” (tłum. „nasza ziemia – i”).

Konsul generalny RP we Lwowie Wiesław Mazur, na razie, nie komentuje całej sytuacji. Natomiast przykry incydent skomentował dla PAP ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło. - Na ogrodzeniu przy konsulacie namalowano napis „Nasza ziemia”. Zdaje się, że napis jest niedokończony, bo nie wiadomo do końca, o co tu chodzi. Sprawcy zostali prawdopodobnie spłoszeni i uciekli. Na nagraniach z kamery widać dwie osoby – powiedział Jan Piekło. Ambasador zaznaczył, że na incydent od razu zareagowała strona ukraińska, a do konsula generalnego we Lwowie Wiesława Mazura zadzwonił gubernator obwodu lwowskiego Ołeh Syniutka. „Wyraził ubolewanie i zadeklarował współ- pracę przy wykryciu sprawców. Jednocześnie zadeklarował pomoc przy usuwaniu tego napisu” – przekazał Jan Piekło. Na miejsce incyduentu przyby- ła ukraińska policja oraz dowódca policji obwodu lwowskiego generał Wałerij Sereďa, który również zajmuje się śledztwem w sprawie dewastacji pomnika w Hucie Pieniackiej. Jest to już kolejne tego rodzaju zdarzenie na Ukrainie w ostatnim czasie. W styczniu doszło do zniszczenia pomnika Polaków pomordowanych w 1944 roku we wsi Huta Pieniacka przez oddziały ukraińskiej dywizji SS-Galizien. Znajdujący się tam krzyż został wysadzony w powietrze, a tablice z nazwiskami ofi ar zamalowano farbą. W styczniu także wymazano czerwoną farbą polską i ukraińską część cmentarza ofi ar NKWD w Bykowni, na którym znajduje się cmentarz polskich ofi ar zbrodni katyńskiej. Władze Ukrainy uznały to za prowokacje, wymierzone w stosunki z Polską. - Te incydenty są tak samo antypolskie, jak i antyukraińskie i władze ukraińskie mają tego świadomość. Podkreślają one, że Huta Pieniacka, Bykownia, a teraz Lwów to działania wymierzone w dobrą współpracę i w nasze dobre, wzajemne relacje. Sprawcom chodzi o to, by się one popsuly; chcą doprowadzić do sytuacji, w której Polacy i Ukraińcy będą się o to nawzajem obwiniać – oświadczył ambasador Jan Piekło.

PAP.

Lwowscy intelektualiści domagają się ukarania winnych prowokacji wokół konsulatu generalnego RP

Lwowscy intelektualiści uważają, że akt wandalizmu, dokonany na murach KG RP, jest prowokacją, skierowaną na psucie stosunków pomiędzy Polską i Ukrainą. Jest o tym mowa w przesłaniu, które zamieścił na swej stronie w facebooku naczelny redaktor czasopisma «Ji» Taras Wozniak. Podkreślono tam, że prowokacje skierowane na zaostrenie wzajemnych stosunków pomiędzy naszymi państwami, mają miejsce coraz częściej. Systematycznie niszczone są ukraińskie zabytki w Polsce i polskie na Ukrainie. Obecnie doszło do znieważenia placówki dyplomatycznej RP we Lwowie.

- Napadnięto na urząd, znajdujący się pod ochroną państwa ukraińskiego. W taki sposób prowokacje zaogniają już nie tylko nastroje społeczne, a bezpośrednie stosunki międzynarodowe pomiędzy Polską dewastacji pomnika w Hucie Pieniackiej. Jest to już kolejne tego rodzaju zdarzenie na Ukrainie w ostatnim czasie. W styczniu doszło do zniszczenia pomnika Polaków pomordowanych w 1944 roku we wsi Huta Pieniacka przez oddziały ukraińskiej dywizji SS-Galizien. Znajdujący się tam krzyż został wysadzony w powietrze, a tablice z nazwiskami ofi ar zamalowano farbą. W styczniu także wymazano czerwoną farbą polską i ukraińską część cmentarza ofi ar NKWD w Bykowni, na którym znajduje się cmentarz polskich ofi ar zbrodni katyńskiej. Władze Ukrainy uznały to za prowokacje, wymierzone w stosunki z Polską.

- Te incydenty są tak samo antypolskie, jak i antyukraińskie i władze ukraińskie mają tego świadomość. Podkreślają one, że Huta Pieniacka, Bykownia, a teraz Lwów to działania wymierzone w dobrą współpracę i w nasze dobre, wzajemne relacje. Sprawcom chodzi o to, by się one popsuly; chcą doprowadzić do sytuacji, w której Polacy i Ukraińcy będą się o to nawzajem obwiniać – oświadczył ambasador Jan Piekło. Źródło: ES/PAP Polski konsulat we Lwowie obrzucony farbą W nocy z 7 na 8 lutego nieznani sprawcy obrzucili czerwoną farbą siedzibę polskiego konsulatu we Lwowie, a na ogrodzeniu zostawili niedokończony napis «наша земля – і» (tłum. «nasza ziemia – i»). Eugeniusz Sało i Ukrainą. Prowokacje przeniesiono na kolejny poziom – zaznaczono w tekście.

Autorzy podkreślają, że tym przesłaniem protestują przeciwko nieefektywnym działaniom struktur siłowych, które powinny gwarantować bezpieczeństwo placówek dyplomatycznych i gwarantować bezpieczeństwo wzajemnych stosunków.

– Wymagamy od organów ścigania Ukrainy wypełnienia swego obowiązku i nie tylko rychłego wskazania przestępców, ale i ich przykładowego ukarania zgodnie z prawem. Zwracamy uwagę, że za poprzednie prowokacje w Bykowni i Hucie Pieniackiej do tej pory nie ukarano nikogo – podkreślono w dokumencie.

Pod przesłaniem podpisali się naczelny redaktor czasopisma «Ji» Taras Wozniak; dyrektor Artystycznego Stowarzyszenia «Dzuga» Markijan Iwaszczyszyn; przewodniczący społecznej organizacji «Centrum rozwoju ukraińskiej kultury i samoorganizacji» Taras Płachtij; przewodniczący SO «Wektor» Andrij Ionow; prezes «Towarzystwa kultury lwowskich Węgrów» Gabor Sarwasz; przewodniczący kapituły czasopisma «Ji», sekretarz polsko-ukraiń skiego stowarzyszenia medialnego Ołes Pograniczny; prof. UKU Jarosław Hrycak; prezes ukraińskiego centrum międzynarodowego PENClubu Mykoła Riabczuk; dziennikarz telewizyjny Antin Borkowski; redaktor naczelny wydawnictwa «Duch i Litera» Leonid Finberg; prorektor UKU Myrosław Marynowycz; wykładowca UKU Uliana Hołowacz.

Donald Trump: «Najpierw Ameryka!»

Donald Trump został zaprzysiężony w piątek, 20 stycznia, na Kapitolu jako 45. prezydent Stanów Zjednoczonych. Ceremonia odbyła się na stopniach Kapitolu, a ślubowanie przyjął sędzia Sądu Najwyższego John Roberts.

Trump złożył przysięgę na Biblię prezydenta Abrahama Lincolna, a także na Biblię, którą dostał od swej matki w 1955 roku. Przed właściwą inauguracją spotkał się z odchodzącym prezydentem Barackiem Obamą.

Obama przed opuszczeniem Białego Domu zostawił dla swojego następcy list w Gabinetcie Ovalnym, gdzie urzęduje prezydent Stanów Zjednoczonych. Później obaj udali się na właściwą ceremonię.

Trump w trakcie zaprzysiężenia przekonywał, że «teraz oddajemy władzę z Waszyngtonu wam, ludziom». - Zbyt długo mała grupa czerpała korzyści z naszego kapitału, podczas gdy ludzie płacili za to cenę - podkreślał kraj.

To jest Wasz moment. Należy do Was, wszystkich tutaj zebranych, wszystkich patrzących w całą Ameryce. To wasz dzień. To wasza uroczystość. I to, Stany Zjednoczone, jest wasz kraj. (...)

Od tego dnia, będzie już tylko zasada «Najpierw Ameryka». Każda decyzja dotycząca handlu, podatków, imigracji, spraw zagranicznych, będzie podejmowana tak, by korzystali z nich amerykańscy pracownicy i amerykańskie rodziny.

Nowy prezydent USA podkreślił, że dzień jego inauguracji zostanie zapamiętany jako «dzień, w którym ludzie ponownie zaczęli rządzić tym narodem».

Na uroczystości zebrało się ponad 150 osób. Przybyła również Hillary Clinton, która podkreśliła, że w ten sposób chce «uszanować amerykańską demokrację».

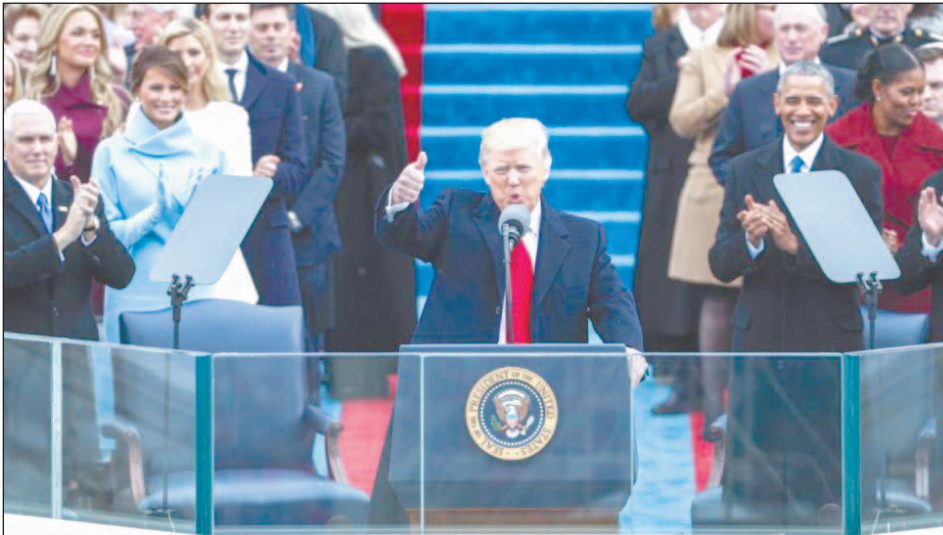
Jednocześnie w wielu miastach w USA trwały protesty przeciwko prezydenturze Trumpa.

Po inauguracji policja poinformowała, że dokonała licznych zatrzymań w związku z protestami w Waszyngtonie. Demonstranci wybijali szyby w witrynach lokali, w związku z czym policja użyła m.in. gazu pieprzowego.

Media o inauguracji prezydentury Donalda Trumpa

Brytyjska premier Theresa May zapowiedziała w wywiadzie dla *«Financial Times»* (wydanie weekendowe), że spodziewa się «bardzo szczerych» rozmów z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem, m.in. dotyczących przyszłości Unii Europejskiej i NATO.

Szefowa brytyjskiego rządu podkreśliła, że



o ile w obliczu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej zależy jej na zawarciu szybkiego porozumienia regulującego przyszły handel ze Stanami Zjednoczonymi, to ma świadomość różnic pomiędzy nią a amerykańskim prezydentem.

May zwróciła uwagę m.in. na to, że nie zgadza się z nowym prezydentem w sprawie pesymistycznej oceny przyszłości Unii Europejskiej.

Jak dodała, jest pewna, że Trump «uznaje znaczenie i wagę NATO», a nowa amerykańska administracja uszanuje «znaczenie współpracy w Europie, która pozwala na zapewnienie wspólnotowego bezpieczeństwa i obronności».

Michael Deacon na stronach konserwatywnego dziennika *«Daily Telegraph»* odniósł się m.in. do słów Trumpa o konieczności zerwania z tzw. establishmentem i «oddania władzy klasie pracującej». «On oczywiście mówił już takie rzeczy w trakcie kampanii, ale to wymaga czasu, żeby przyzwyczaić się do takich słów ze strony nowojorskiego właściciela hoteli, miliardera, gwiazdy telewizyjnego reality show i byłego właściciela kasyna» - podsumował.

Odnosząc się do zapowiedzi Trumpa, że na każdej decyzji handlowej skorzystać mają amerykańscy pracownicy, brytyjski komentator napisał: «Nie mogę się w takim razie doczekać tego porozumienia handlowego, które nam obiecał».

W podobnym tonie inauguracyjną mowę Trumpa ocenił redaktor naczelny konserwatywnego *«Spectatora»*. «Zamiast podjęcia próby zainspirowania lub zjednoczenia kraju wystąpienie Trumpa było długim marudzeniem o wolnym handlu i o tym, jak Stany Zjednoczone na tym wiele straciły» - napisał na stronie tygodnika.

Szukając pozytywów, dziennikarz zaznaczył jednak, że «wybór Trumpa jest oznaką powrotu protekcjonizmu (...), tworząc ogromny wakat na stanowisku światowego lidera w wolnym handlu: to miejsce, które może być zajęte przez Wielką Brytanię».

W *«Guardianie»* Julian Borger ocenił, że Trump «swoim przemówieniem dał światu znać, że będą mieli teraz do czynienia ze Stanami Zjednoczonymi, które w znacznie mniejszym stopniu są chętne robić coś dla innych państw». «Wyraził się jasno, że podejście «Ameryka przede wszystkim» będzie w samym centrum jego polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, zastępując multilateralizm, który był symbolem Białego Domu za czasów Obamy» - zaznaczył Borger.

Jak dodał, mimo niedawnych komentarzy Trumpa, że NATO jest «przestrzałę», w wystąpieniu nie było nic, co sygnalizowałoby chęć opuszczenia organizacji. «Zasugerował jednak, że będzie szukał innych sojuszy, które w większym stopniu będą skupione na zwalczaniu terroryzmu» - napisał Borger na stronie internetowej *«Gurdiana»*.

Komentując przemówienie Donalda Trumpa na inauguracji jego prezydentury, konserwatywny niemiecki dziennik *«Die Welt»* ocenił, że zwiastuje ono przyjęcie przez USA zdecydowanie konfrontacyjnej postawy na arenie międzynarodowej.

«Zapowiedź «starcia islamskiego radykalnego terroryzmu z oblicza ziemi» brzmi niebezpiecznie. Nie dlatego, by Państwo Islamskie było dobre, lecz dlatego, że cel ten jest treściowo tak nieostry, jak ostry jest retorycznie. Do celu tego może się przymierzać, ale kontrolę nad nim będzie miał tylko w razie interwencji wojskowej na

Bliskim Wschodzie i w innych regionach» - ostrzega *«Die Welt»*.

«Nie narzucamy nikomu naszego stylu życia» - było to bardzo ekscytujące krótkie podsumowanie Trumpa w sprawie polityki zagranicznej. Żegna się on z dziesięcioleciem amerykańskiego, przede wszystkim republikańskiego przekonania, że USA są awangardą wolności i demokracji w świecie. To jedno zdanie, skierowane przede wszystkim do Rosji i Chin, kończy erę. Ameryka Trumpa staje się państwem narodowym jak każde inne» - wskazuje *«Die Welt»*.

Niemiecki tygodnik *«Der Spiegel»* uznał przemówienie Trumpa za wzbudzające obawy nie tylko tych Amerykanów, którzy nie chcieli się przyłączyć do jego ruchu, ale całego świata.

«Agresywność prezydenta, jego zapowiedź rygorystycznego przeorientowania państwa, są niepokojące. Nie dlatego, że kolejny raz wystąpił ze wspaniałymi obietnicami bez zapowiadania konkretnych kroków politycznych. O wiele bardziej niepokoi w jego przemówieniu resentyment. Nadszedł dziś dzień, w którym naród w końcu odzyskał władzę - to groźba. Zapowiedź, że nie będziemy się już martwić o obronę lub dobrobyt innych narodów - to groźba. A groźba brzmi: my wam to pokazemy» - pisze *«Der Spiegel»*.

«Donald Trump widzi siebie jako zwiastuna nowych czasów, widzi siebie jako przywódcę - nie - jako wodza ludowego ruchu. Zapowiedział wpływanie na losy Stanów Zjednoczonych przez wiele lat - i nie tylko na ich losy, lecz na losy całego świata. Otworzył w ten sposób nową erę nadziei: desperackiej nadziei, że jego obietnice nie staną się rzeczywistością» - konkluduje *«Der Spiegel»*.

«Süddeutsche Zeitung» nazywa Trumpa «rewolucjonistą». Jest «prezydentem nieobliczalnym», co powoduje, że jest tak potężny, ale równocześnie tak niebezpieczny. «Trump narzuci światu nowe reguły» - przewiduje autor komentarza Stefan Kornelius.

Wizja, jaką Trump przedstawił w przemówieniu na Kapitolu, «składała się z epitetu i jednego nasączonego szowinistycznym nacjonalizmem zdania: «America first» - czytamy w komentarzu. «Epitet skierowany był do wszystkich, którzy nie wybrali Trumpa i dotąd ponosili odpowiedzialność za kraj. Zdaniem nowego prezydenta wszyscy oni zawiedli, są częścią skorumpowanego, zbutwiałego układu składającego się z wtajemniczonych i bogacących się egomanów» - tłumaczy Kornelius.

Prezydent w ciągu 20 minut na schodach Kapitolu dostarczył «ostatecznego dowodu na swój skarlały, pełen nienawiści charakter» - pisze Kornelius, wyjaśniając, że Trump nazwał swoich przeciwników wrogami kraju, a resztę świata wrogami Ameryki.

Trump jest «wytworem ducha czasu» - symbolizuje troski tej połowy Amerykanów, «dla których polityka jest zbyt skomplikowana, a świat pełen lęków». Jego zwolennicy uważają się za dyskryminowanych lub wręcz zapomnianych - pisze Kornelius. «Trump jest dla nich ze swoimi przeciwnościami, swoją nieszczerością i wulgarnością wzorem, jest zmaterializowaną wściekłością na świat».

«Frankfurter Allgemeine Zeitung» nazywa Trumpa «najbardziej nieprawdopodobnym prezydentem USA» w najnowszej historii kraju. Przemówienie nowego prezydenta było «wypowiedzeniem wojny» - establishmentowi, Waszyngtonowi, globalizacji i wszystkim, którzy «wysysają amerykański naród». Przemówienie było «nacjonalistyczne w formie i w treści» - ocenia autor Klaus-Dieter Frankenberger.

Europejczycy będą mieli do czynienia z prezydentem, który nie ma ochoty na wymianę grzeczności, lecz pragnie «regime change» w Waszyngtonie. «Nic nie pomogą skargi i ostrzeżenia przed apokalipsą» - pisze komentator. Europa i Niemcy powinny potraktować Trumpa jako bodziec do mobilizacji, by zwiększyć swoją zdolność do działania. «Ameryka kierowana przez Trumpa będzie inną Ameryką» - stwierdza Frankenberger.



Гроші «ходять» за пацієнтом

У цьому суть страхової медицини у Польщі

Настав 2017-й, а з ним і початок реформування нашої вітчизняної медицини. Передусім йдеться про страхову систему в цій галузі. Тобто теоретично ми відтепер платитимемо внески державі або тому, хто нас страхуватиме, а потім, коли захворіємо, не витратимемо коштів на лікування. Як ця модель запрацює і коли, побачимо. В інтерв'ю і коментарях на цю актуальну тему фахівці часто посилаються на польський досвід. Тому, перебуваючи у сусідній державі, автор цих рядків спробувала глянути на те, як тут діє страхова медицина, так би мовити зблизька.

Чернівчанку Н. з важкою недугою чоловік привіз до Польщі два роки тому, коли в рідному місті на лікування дружини вичерпав усі кошти – свої і батьків, навіть звертався через ЗМІ, аби, як кажуть «з миру по нитці...». Згодом, скориставшись можливістю, звернувся до Центру торакальної онкології в Любліні, де жінку прийняли на обстеження й одразу продовжили хімотерапію, розпочату в Україні. Варто зауважити, що перші два її курси в країні вимушеної міграції коштували подружжю половину вартості досить дорогого авто. Але чоловікові, громадянину України, який на той час не мав ще роботи в Польщі, дали безпроцентний кредит на лікування. А коли працевлаштувався (отже, почав сплачувати вже так званий ЗУС – страховий внесок), його дружина отримала право лікуватись безкоштовно...

– Не знаю, що на мене чекало би в Чернівцях, якби Бог не вказав нам дорогу сюди, – каже Н. – Я одержала в Любліні 25 сеансів хімії, а скільки дороговартісних аналізів і комп'ютерних обстежень мені зробили, не злічити... Як то кажуть, у нещасті теж треба мати щастя.

Нині молода жінка продовжує лікування у Жешові, де вони живуть із чоловіком. Так звана підтримуюча терапія дає їй надію на одужання...

Але мене, звісно, цікавив матеріальний бік цього випадку, тобто той самий польський досвід. І я запросила до розмови завідувачку гематологічного відділення воєводської лікарні №1 ім.Ф.Шопена. За філіжанкою зеленого чаю пані Анна Скрендж, яка працює в цьому медичному закладі вже понад двадцять років, розповіла, що спочатку була фахівцем із внутрішніх хвороб, а потім отримала другу медичну освіту – гематолога.

– Та, гадаю, вас не цікавить мій кар'єрний ріст. А щодо страхової медицини, то вона, власне, розвивалася на моїх очах. Наш світлої пам'яті професор, директор Варшавського інституту кардіології Збігнев Реліга, котрий згодом був міністром охорони здоров'я, 1997-го стояв біля витоків медичної реформи в Польщі. Він був тоді сенатором від опозиції, але попри це підтримував Закон «Про загальне медичне страхування». Цей закон мав за мету відділити систему фінансування галузі від політики. Бо до 1997 року служб охорони здоров'я Польщі фінансували із державного бюджету, обсяги фінансування цілком залежали від уряду, інакше кажучи, від політичної ситуації. За новим законом фінанси на охорону здоров'я мали надходити від загальнообов'язкового медичного страхування. А основою закону стали незалежні каси хворих у Польщі. Перший рік існування таких кас був дуже важким. Проте в наступні два роки ця система потроху починала функціонувати. Ми, лікарі, тоді відчували це на місцях.

Із часом наше обслуговування пацієнтів почало працювати за принципом «все включено». Тобто хворий у нашій лікарні не лише забезпечений кваліфікованим лікуванням, а й комфортним місцем і харчуванням. Отже, гроші, які людина витратила на медичне страхування, «ходять за ним», тобто повертаються їй у скрутну хвилину.

На підтвердження своїх слів пані доктор, так тут нивизають лікарів, запросила мене оглянути палату хворих. Варто зауважити, що мого візиту тут ніхто не очікував, тож у кімнаті саме працювала помічниця медсестри (по-нашому санітарка). Вона міняла постільну білизну хворому. Я звернула увагу на те, що простирадла і підковдри пошиті з білосніжного дамаску (старше покоління пам'ятає, певно, що тканину, з якої за радянської доби у нас виготовляли скатертини). Пані Анна пояснила, що лежачим хворим постіль міняють щодня, а решті – за бажанням, через 2-3 дні. З'ясувалося, що це не найкомфортніша кімната, бо тут перебувають не дуже важкі пацієнти, тому для них всі санітарні вигоди – на коридорі. А ті, кому важко пересуватися, мають все необхідне при палаті. Та й ті, й інші забезпечені всіма санітарно-гігієнічними засобами, хворий хіба що може прихопити в лікарню свою зубну щітку, проте, якщо її забув, то тут отримає нову...

Був саме час вечері. Дієсестра роздавала масло, булочки, сиркову масу – все в одноразовій упаковці, а чай і кава (навіть вершки до неї) – на столі, де стоїть електрочайник, і кожен хворий може собі приготувати сам, коли забажає, а не за розкладом.

Запитала в однієї хворої, чи подобається харчування. Відповіла, що не дуже, все одноманітне – через кілька днів повторюється одне й те ж саме, вдома краще. Звісно...

Лікарка підхопила нашу розмову:

– Ми хотіли би урізноманітнити меню для хворих, але наприкінці року (а наша розмова відбувалася в грудні) завжди відчуваємо брак фінансування.

Пізніше, вже в своєму кабінеті пані Анна продовжила розмову про проблеми польської медицини. Кошти розподіляють «згори», тобто кожне воєводство направляє до Варшави запити, виходячи зі середньо-статистичної кількості хворих і відповідних проблем минулого року, а коли цього річ цифри зросли, то це вже «ваша проблема».

Але попри всі труднощі, хворі не відчувають нестачу лікарських засобів. Більше того, медична страховка розповсюджується і на фармацевтичні засоби, які хворий купує в аптеці, коли лікується амбулаторно. Залежно від хвороби пацієнт платить від 10-ти до 25-ти відсотків вартості медпрепаратів. А ті, кому виповнилося 75, отримують їх взагалі безкоштовно. У лікарні ж ніхто не може використовувати власні ліки, навіть якщо вони аналогічні тим, що приписав лікар. За словами пані докторки, трапляються випадки, коли добре забезпечені пацієнти можуть собі дозволити дорожчі генерики і вимагають приписати саме їх, але лікар мусить дотримуватися протоколу і лікує запатентованими в Польщі препаратами. Це – проблема... А мені подумалося: нам би так у.

Та все ж винятково стахові внески не могли забезпечити всіх потреб галузі. Тому 2003-го і прихильники медицини, й урядовці Польщі створили Національний фонд здоров'я, який дофінансовується з бюджету. А нині, каже доктор Скрендж, з'ясовується, що він все ж певною мірою залежить від політичної ситуації. І пристрасті тут вирують, як у кожній демократичній країні. Опозиціонери – депутати «Промадянської платформи» – не покидали зал засідань Сейму навіть у Різдво і залишались в ньому принаймні до 11 січня, коли має відбутися чергове засідання нижньої палати польського парламенту. Тоді повинен бути легітимно проголошений держбюджет. А тим часом прості поляки сподіваються на нову, ефективнішу реформу системи охорони здоров'я, яка не залежатиме від політичного піару. Бо попри всі переваги їхня медицина має свої нагальні потреби та недоліки. Але Польща все ж має безцінний досвід упровадження страхової медицини, який, як повітря, потрібен нині Україні. Сусіди наголошують, що охорона здоров'я та політика – поняття несумісні. Варто, певно, про це пам'ятати і нам.

Антоніна ТАРАСОВА.

Чернівці – Жешув.



Tam pieniądze «chodzą» za pacjentem

Na tym polega system opieki zdrowotnej w Polsce

Nadszedł rok 2017, a z nim i początek reformowania naszej służby zdrowia. Przede wszystkim chodzi o system ubezpieczeniowy opieki zdrowotnej. Czyli teoretycznie od teraz będziemy obciążeni obowiązkową składką ubezpieczeniową, a potem, kiedy zachorujemy, nie będziemy ponosili kosztów leczenia. Jak ten model zapracuje i kiedy, zobaczymy. W wywiadach i komentarzach na ten temat fachowcy często nawiązują do polskiego doświadczenia. Dlatego, przebywając w sąsiednim państwie, autor tego artykułu spróbowała spojrzeć na to, jak tu działa medycyna ubezpieczeniowa, że tak powiem z bliska.

Черниовчанку А. з тяжкою хворобою мав доставити до Польщі два роки тому, коли в рідному місті на лікування жінки вичерпав усі кошти – свої і батьків, навіть звертався через ЗМІ, аби, як кажуть «з миру по нитці...». Згодом, скориставшись можливістю, звернувся до Центру онкології в Любліні, де жінку прийняли на обстеження й одразу продовжили хімотерапію, розпочату в Україні. Варто зауважити, що перші два її курси в країні вимушеної міграції коштували подружжю половину вартості досить дорогого авто. Але чоловікові, громадянину України, який на той час не мав ще роботи в Польщі, дали безпроцентний кредит на лікування. А коли працевлаштувався (отже, почав сплачувати вже так званий ЗУС – страховий внесок), його дружина отримала право лікуватись безкоштовно...

– Не знаю, що на мене чекало би в Чернівцях, якби Бог не вказав нам дорогу сюди, – каже А. – Я одержала в Любліні 25 курсів хімії, а скільки дороговартісних аналізів і комп'ютерних обстежень мені зробили, не злічити... Як то кажуть, у нещасті теж треба мати щастя.

Нині молода жінка продовжує лікування у Жешові, де вони живуть із чоловіком. Так звана підтримуюча терапія дає їй надію на одужання...

Але мене, звісно, цікавив матеріальний бік цього випадку, тобто той самий польський досвід. І я запросила до розмови завідувачку гематологічного відділення воєводської лікарні №1 ім.Ф.Шопена. За філіжанкою зеленого чаю пані Анна Скрендж, яка працює в цьому медичному закладі вже понад двадцять років, розповіла, що спочатку була фахівцем із внутрішніх хвороб, а потім отримала другу медичну освіту – гематолога.

– Та, гадаю, вас не цікавить мій кар'єрний ріст. А щодо страхової медицини, то вона, власне, розвивалася на моїх очах. Наш світлої пам'яті професор, директор Варшавського інституту кардіології Збігнев Реліга, котрий згодом був міністром охорони здоров'я, 1997-го стояв біля витоків медичної реформи в Польщі. Він був тоді сенатором від опозиції, але попри це підтримував Закон «Про загальне медичне страхування». Цей закон мав за мету відділити систему фінансування галузі від політики. Бо до 1997 року служб охорони здоров'я Польщі фінансували із державного бюджету, обсяги фінансування цілком залежали від уряду, інакше кажучи, від політичної ситуації. За новим законом фінанси на охорону здоров'я мали надходити від загальнообов'язкового медичного страхування. А основою закону стали незалежні каси хворих у Польщі. Перший рік існування таких кас був дуже важким. Проте в наступні два роки ця система потроху починала функціонувати. Ми, лікарі, тоді відчували це на місцях.

Із часом наше обслуговування пацієнтів почало працювати за принципом «все включено». Тобто хворий у нашій лікарні не лише забезпечений кваліфікованим лікуванням, а й комфортним місцем і харчуванням. Отже, гроші, які людина витратила на медичне страхування, «ходять за ним», тобто повертаються їй у скрутну хвилину.

На підтвердження своїх слів пані доктор, так тут нивизають лікарів, запросила мене оглянути палату хворих. Варто зауважити, що мого візиту тут ніхто не очікував, тож у кімнаті саме працювала помічниця медсестри (по-нашому санітарка). Вона міняла постільну білизну хворому. Я звернула увагу на те, що простирадла і підковдри пошиті з білосніжного дамаску (старше покоління пам'ятає, певно, що тканину, з якої за радянської доби у нас виготовляли скатертини). Пані Анна пояснила, що лежачим хворим постіль міняють щодня, а решті – за бажанням, через 2-3 дні. З'ясувалося, що це не найкомфортніша кімната, бо тут перебувають не дуже важкі пацієнти, тому для них всі санітарні вигоди – на коридорі. А ті, кому важко пересуватися, мають все необхідне при палаті. Та й ті, й інші забезпечені всіма санітарно-гігієнічними засобами, хворий хіба що може прихопити в лікарню свою зубну щітку, проте, якщо її забув, то тут отримає нову...

Був саме час вечері. Дієсестра роздавала масло, булочки, сиркову масу – все в одноразовій упаковці, а чай і кава (навіть вершки до неї) – на столі, де стоїть електрочайник, і кожен хворий може собі приготувати сам, коли забажає, а не за розкладом.

Запитала в однієї хворої, чи подобається харчування. Відповіла, що не дуже, все одноманітне – через кілька днів повторюється одне й те ж саме, вдома краще. Звісно...

Лікарка підхопила нашу розмову:

– Ми хотіли би урізноманітнити меню для хворих, але наприкінці року (а наша розмова відбувалася в грудні) завжди відчуваємо брак фінансування.

Пізніше, вже в своєму кабінеті пані Анна продовжила розмову про проблеми польської медицини. Кошти розподіляють «згори», тобто кожне воєводство направляє до Варшави запити, виходячи зі середньо-статистичної кількості хворих і відповідних проблем минулого року, а коли цього річ цифри зросли, то це вже «ваша проблема».

Але попри всі труднощі, хворі не відчувають нестачу лікарських засобів. Більше того, медична страховка розповсюджується і на фармацевтичні засоби, які хворий купує в аптеці, коли лікується амбулаторно. Залежно від хвороби пацієнт платить від 10-ти до 25-ти відсотків вартості медпрепаратів. А ті, кому виповнилося 75, отримують їх взагалі безкоштовно. У лікарні ж ніхто не може використовувати власні ліки, навіть якщо вони аналогічні тим, що приписав лікар. За словами пані докторки, трапляються випадки, коли добре забезпечені пацієнти можуть собі дозволити дорожчі генерики і вимагають приписати саме їх, але лікар мусить дотримуватися протоколу і лікує запатентованими в Польщі препаратами. Це – проблема... А мені подумалося: нам би так у.

Та все ж винятково стахові внески не могли забезпечити всіх потреб галузі. Тому 2003-го і прихильники медицини, й урядовці Польщі створили Національний фонд здоров'я, який дофінансовується з бюджету. А нині, каже доктор Скрендж, з'ясовується, що він все ж певною мірою залежить від політичної ситуації. І пристрасті тут вирують, як у кожній демократичній країні. Опозиціонери – депутати «Промадянської платформи» – не покидали зал засідань Сейму навіть у Різдво і залишались в ньому принаймні до 11 січня, коли має відбутися чергове засідання нижньої палати польського парламенту. Тоді повинен бути легітимно проголошений держбюджет. А тим часом прості поляки сподіваються на нову, ефективнішу реформу системи охорони здоров'я, яка не залежатиме від політичного піару. Бо попри всі переваги їхня медицина має свої нагальні потреби та недоліки. Але Польща все ж має безцінний досвід упровадження страхової медицини, який, як повітря, потрібен нині Україні. Сусіди наголошують, що охорона здоров'я та політика – поняття несумісні. Варто, певно, про це пам'ятати і нам.

Антоніна ТАРАСОВА.

Чернівці – Жешув.

називають лікарів, запросила мене obejrzeć salę chorych. Варто зауважити, що моєї візити тут ніхто не очікував, в салі власне pełniła dyżur pielęgniarka pomocnicza (sanitariuszka). Ona zmieniała pościel choremu. Zwróciłam uwagę na to, że prześcierała i poszewki są uszyte ze śnieżnobiałego damaszku (starsze pokolenie pamięta, prawdopodobnie, tę tkaninę, z której w radziecką dobę u nas wyrabiali obrusy). Pani Anna wyjaśniła, że obłożnie chorym pościel zmieniają codziennie, a pozostałym - za wylusnym życzeniem, przez 2-3 dni. Jak się okazało, że to nie najbardziej komfortowy pokój, ponieważ tu przebywają niezbyt ciężko chorzy pacjenci, dla nich zapewnienie potrzeb higienicznych - na korytarzu. A ci, którzy ciężko się przesuwają, mają wszystko na sali. Jak pierwsi, tak i drudzy mają środki higieny, chory najwyżej może zabrać ze sobą szczoteczkę do zębów, jednak, jeśli ją zapomnieli, to tu otrzyma nową...

Był właśnie czas na kolację. Pielęgniarka rozdawała masło, bułeczki, serek -wszystko w jednorazowym opakowaniu, a herbata i kawa (nawet śmietanka do niej) - na stole, gdzie stoi elektrozajnik, i każdy chory może sobie przygotować sam, kiedy zapragnie, a nie według rozkładu.

Zapytałam u jednej chorej, czy podoba się wyżywienie. Odpowiedziała, że niezbyt, bo jednostajne - przez kilka dni powtarza się jedno i to samo, w domu lepiej. Wiadomo...

Lekarka podchwyciła naszą rozmowę:

– Chcielibyśmy urozmaicić jadłospis dla chorych, lecz w końcu roku (a nasza rozmowa odbywała się w grudniu) zawsze odczuwamy brak finansowania.

Później już w swoim gabinecie pani Anna przedłużyła rozmowę o problemach polskiej medycyny. Koszty rozdzielają «z góry», czyli każde województwo skierowuje do Warszawy zapotrzebowanie, wychodząc z założenia, że średniostatystyczna liczba chorych została niezmienna, a jeżeli obecne dane cyfrowe zrosły, to już «wasze problemy».

Lecz mimo trudności, chorzy nie odczuwają braku środków leczniczych. Co więcej medyczne ubezpieczenie rozpowszechnia się i na środki farmaceutyczne, które chorzy kupują w aptece, kiedy leczą się ambulatoryjnie. W zależności od choroby, pacjent płaci od 10 do 25 procent kosztu leków. A ci, którzy skączyli 75 lat, otrzymują je bezpłatnie.

W szpitalu nikt nie może wykorzystywać własnych lekarstw, nawet jeśli one mają analogiczne właściwości, które przepisał lekarz. Według słów pani doktor, zdarzają się przypadki, kiedy dobrze usytuowani pacjenci mogą sobie pozwolić i wymagają kosztowniejszej kuracji, ale lekarz powinien dotrzymywać się protokołu i stosować opatentowanych w Polsce preparatów.

To problem... A mi przyszło na myśl, że chcielibyśmy mieć podobny...

Jednak wyjątkowo ubezpieczenie zdrowotne nie może pokryć wszystkich potrzeb opieki zdrowotnej. Niektóre świadczenia wysokospecjalistyczne finansowane są bezpośrednio z budżetu Ministerstwa Zdrowia, a nie ze środków ubezpieczenia zdrowotnego. Od 1 stycznia 2007 r. z budżetu państwa finansowane jest ratownictwo medyczne.

A tymczasem przeciętni Polacy spodziewają się nowej, efektywnej reformy systemu opieki zdrowotnej, która nie będzie zależała od politycznego piaru. Bo mimo wszystkich przewag polski system opieki zdrowotnej ma swoje problemy i trudności. Lecz Polska ma bezcenne doświadczenie zaprowadzenia ubezpieczeniowej medycyny, która, jak powietrze, jest potrzebna obecnie Ukrainie. Polacy akcentują, że lecznictwo i polityka - pojęcia ze sobą niezgodne. Warto, prawdopodobnie, o tym pamiętać i nam.

Antonina TARASOWA.

Черниовце - Рzeszów.



Чернівецька обласна рада об'єднала маланки Буковини

15 січня у середмісті Чернівців вперше відбувся Міжнародний фестиваль народної творчості «Буковинська Маланка», заснований Чернівецькою обласною радою. Його учасники прибули до столиці Буковини, щоб укотре здивувати чернівчан та гостей нашого краю своєю майстерністю перевтілюватися та створювати величезні рухомі конструкції найрізноманітніших форм.

Під час урочистої церемонії відкриття фестивалю Іван МУНТЯН привітав буковинців та гостей нашого краю з новорічно-різдвяними святами, а також подякував усім захисникам України за мирне небо над головою та можливість святкувати.

– Задля збереження та популяризації цих споконвічних звичаїв та обрядів депутатський корпус обласної ради заснував щорічний Міжнародний фестиваль народної творчості «Буковинська Маланка». Впевнений, що з часом разом ми зможемо зробити цей фестиваль всесвітньовідомим, – наголосив посадовець у своєму вітальному слові.

Цього ж дня на базі комунального учбово-методичного центру культури Буковини відбулося

засідання міжнародного «круглого столу» на тему «Популяризація різдвяно-новорічних традицій Буковини», участь у якому взяли буковинські науковці, етнографи та поціновувачі фольклору, а також представники Румунії, Республіки Польща та Угорщини.

Зокрема учасники «круглого столу» обговорили перспективи, а також першочергові завдання, які стоять перед засновниками Міжнародного фестивалю народної творчості «Буковинська Маланка». Зійшлися на думці, що за умови покращення транспортної й туристичної інфраструктури фестиваль зможе приваблювати на Буковину тисячі туристів щороку.

– Маланкування – одна із автентичних буковинських зимових традицій. Напевно, саме цей факт спонукав депутатів обласної ради на минулій сесії прийняти важливі рішення про заснування щорічного обласного фестивалю традиційної культури «Красноільська Маланка», а також щорічного Міжнародного фестивалю народної творчості «Буковинська Маланка», який об'єднає всі маланкові

дійства нашого краю задля збереження та примноження унікальних народних традицій. Адже, як кажуть наші європейські партнери, єдність – у різноманітті. Щиро вірю, що піднесення статусу та популяризації «Буковинської Маланки» неодмінно поліпшить рівень туристичної привабливості нашого краю. У свою чергу динамічний розвиток туристичної галузі сприятиме створенню нових робочих місць та залученню інвестицій в економіку регіону, – підсумував Іван Мунтян.

Прес-служба
Чернівецької
обласної ради.



Освятили воду, колядували та віншували

ЧЕРНІВЧАНИ ТРАДИЦІЯМ не зраджують, особливо коли йдеться про величне свято Хрещення Господнього. Зранку містяни сім'ями приєдналися до богослужіння у церквах та до таїнства освячення води. Згодом охочі зануритися в йорданську воду зібралися біля річки Прут, де заздалегідь прорубали ополонку у вигляді хреста. Мінусова температура на заваді не стала – у цілющу воду входили як дорослі, так і діти. На всяк випадок біля купелі чергували рятуваль-



ники та медики.

А в цей час відбувалося освячення води на площі Пресвятої Марії. Як і минулого року, в таїнстві водохреща взяли участь священнослужителі різних конфесій.

Чернівчани охоче долучилися до святкування, а потім несли до своїх домів гарно прикрашені відерця, пляшки із освяченою водою. А чарівних ноток цій атмосфері додали виступи церковних колективів, учасників фестивалю Майданівської коляди, які дарували людям колядки й віншували на щастя, на здоров'я.

Богослужіння й освячення води відбулося в усіх храмах Буковини. А охочих «хрещатися» в йорданській воді було чимало й на інших річках та водоймах краю.

Вл. інф.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

GAZETA POLSKA

Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник:

Чернівецька обласне Товариство
польської культури
ім. А.Міцкевича

Wydawca:

Redakcja czasopisma
«Bukowina».

Projekt jest współfinansowany ze środków Senatu RP
w ramach konkursu na realizację zadania
«Współpraca z Polonią i Polakami za granicą»

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Michał HRYZIUK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainśka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJA

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.